

Jan Lutyński

"The Status Seekers", Vance Packard, New York 1959 : [recenzja]

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 15/1, 164-166

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

inne znaczenie niż w Wielkiej Brytanii i trudno byłoby go przyjąć za podstawę w badaniach świadomości warstwowej, jak to czyni Lockwood.

Te i inne różnice sprawiają, że w badaniach nad urzędnikami w Polsce trzeba zwracać uwagę na co innego i przyjąć inne założenia niż te, które występują w pracy Lockwooda. Niemniej jednak praca angielskiego badacza jest dla polskich socjologów, interesujących się problematyką urzędników, bardzo cenna. Aktualny i dla nas jest przede wszystkim centralny problem recenzowanej pracy: miejsce urzędników w strukturze społecznej. Pod tym względem zresztą między urzędnikami polskimi a angielskimi występują istotne podobieństwa. W pewnym przynajmniej sensie polscy urzędnicy po wojnie pod wieloma względami zbliżyli się do klasy robotniczej, ale dla części z nich decydujące znaczenie mają tradycje i wzory dominujące wśród przedwojennej inteligencji, a dla innej części znów — tradycje i wzory życiowe drobnomieszczactwa i mieszczaństwa.

Krystyna Lutyńska

Vance Packard, *THE STATUS SEEKERS*. New York 1959 David McKay, ss. 376.

Tytuł książki Packarda można w wolnym przekładzie spolszczyć następująco: „W pogoni za pozycją społeczną”. Podtytuł książki brzmi: „Badanie zachowania klasowego w Ameryce oraz ukrytych barier, które wpływają na Ciebie, Twoją społeczność i Twoją przyszłość”. Tytuł ten i podtytuł świadczą o publicystycznym charakterze pracy. Packard nie jest socjologiem, jest dziennikarzem i publicystą. Jego poprzednia książka pt. *The Hidden Persuaders* (1957 — dosłownie: „Ci, którzy przekonywają, pozostając ukryci”), omawiająca sposoby oddziaływania agencji reklamowych na publiczność, uzyskała szeroki rozgłos. Niektóre jej rozdziały dotyczą zresztą problemów poruszanych także i w *Status Seekers*. W porównaniu z poprzednią pracą „W pogoni za pozycją społeczną” ma w większym stopniu charakter książki popularyzującej wyniki badań socjologicznych. To uzasadnia poświęcenie jej nieco uwagi w „Przeglądzie”.

Książka składa się z rozdziału wprowadzającego i pięciu części. W części pierwszej, zatytułowanej „Zmiany pozycji społecznej” („Changes of Status”), autor charakteryzuje najpierw przeobrażenia, zachodzące w ostatnich dziesięcioleciach w Stanach Zjednoczonych, które wpływają na zmiany w strukturze klasowej w tym kraju. Do tych przeobrażeń należą między innymi: wzrost dobrobytu, progresja podatkowa, zmiany w strukturze zawodowej, specjalizacja zawodów, masowa produkcja dóbr użytkowych, dostępnych dawniej nielicznym, itp. W rezultacie tych procesów formuje się nowa struktura klasowa społeczeństwa amerykańskiego. W społeczeństwie tym, zdaniem Packarda, można wyróżnić pięć klas, rozpadających się na dwie grupy: elitę dyplomu i klasy wspierające (lub utrzymujące — *Supporting Classes*). Do elity dyplomu należą dwie klasy: prawdziwa klasa wyższa i klasa półwyższa. Klasy wspierające to: klasa ograniczonego sukcesu, klasa pracująca i prawdziwa klasa niższa.

Schemat ten zbliża się do schematów rozpowszechnionych w socjologii amerykańskiej, jeśli weźmie się pod uwagę, kogo Packard zalicza do każdej z wyróżnionych klas. Zbliżony jest zwłaszcza do schematu Warnera. Podobieństwo akcentuje fakt, że Packard widzi możliwość wyróżnienia szóstej klasy w ramach prawdziwej klasy wyższej, nazywając ją, tak jak Warner, klasą wyższą — wyższą. Od schematu Warnera, a także schematów niektórych innych socjologów, schemat Packarda różni się tym, że akcentuje on bardzo silnie zasadniczą linię podziału, która przebiega między klasami składającymi się na elitę dyplomu i na klasy wspierające, oraz tym, że specjalną rolę przypisuje on dyplomowi uniwersyteckiemu, który staje się, według niego, warunkiem koniecznym, choć nie dostatecznym, przynależności do klas wyższych, do elity dyplomu.

Packard nie sądzi, aby wszystkie kategorie ludności, między innymi intelektualiści i działacze związkowi, mogły być zaliczone do jakiejś klasy w jego schemacie. Przejrzystość tego schematu, stwierdza on także, zamąca fakt, że na pozycję społeczną jakiegoś osobnika wpływają także takie okoliczności, jak długość przebywania w danej społeczności lokalnej, pochodzenie narodowe, religia oraz pigmentacja (kolor skóry itp.). Niemniej jednak uważa on, że schemat ten stanowi wygodne narzędzie analizy społeczeństwa jako całości.

W jednym z następnych rozdziałów Packard przedstawia syntetyczną skalę, opierającą się zresztą na skalach zbudowanych przez socjologów, przy pomocy której można zaliczyć poszczególne jednostki do jednej z wyróżnionych pięciu klas. Skala ta stanowi połączenie kilku skal odnoszących się do następujących dziedzin, wymienionych w kolejności odpowiadającej ich wadze w skali ogólnej. Są to: zawód, wykształcenie, źródło dochodu oraz miejsce zamieszkania (dzielnica) i rodzaj mieszkania.

Skala Packarda nie pełni większej roli w całości jego rozważań. Jej celem jest najwyraźniej umożliwienie czytelnikowi zaklasyfikowania siebie i znajomych do jednej z poszczególnych klas, a nie uściślenie i ułatwienie analizy.

Rozdział przedstawiający skalę należy już do części drugiej pracy, zatytułowanej „Znamiona pozycji społecznej”. W innych rozdziałach tej części autor omawia zjawiska, które są symbolami przynależności do określonych klas. W kolejnych rozdziałach znajdujemy omówienie z tego punktu widzenia takich sfer życia i zjawisk, jak dom i mieszkanie, dzielnica, w której się mieszka, zawód i zarobki z nim związane oraz wskaźniki prestiżu zawodów, hierarchia wśród administracji, sposoby czynienia zakupów, zwyczajne językowe i wiążące się z życiem towarzyskim i kulturalnym, życie seksualne, przyjaźnie, kluby i loże masonskie, życie i instytucje religijne, zachowanie polityczne oraz wychowanie. Zachowanie ludzi we wszystkich tych dziedzinach różni się w zależności od ich przynależności klasowej. Rozważania w tej części zawierają wiele interesujących spostrzeżeń, często dokonanych przez autora.

Część trzecia nosi tytuł: „Napięcia psychiczne związane z pozycją społeczną”. Pogoń za wyższą pozycją społeczną stanowi, zdaniem Packarda, istotną cechę współczesnego społeczeństwa amerykańskiego, przede wszystkim jego klas wyższych. Dążenie do awansu jest często źródłem psychicznych załamań i braku równowagi. Specjalne problemy związane z pozycją społeczną mają Żydzi, należący do wyższych klas, ze względu na dyskryminację towarzyską, której są przedmiotem.

W części czwartej pt. „Kierunki zmian” Packard charakteryzuje czynniki ułatwiające i utrudniające awans społeczny. Te ostatnie, jego zdaniem, wyraźnie zaczynają przeważać w ostatnich dziesięcioleciach. Bariery klasowe stają się coraz trudniejsze do przebycia, a cała struktura klasowa — coraz bardziej sztywna. Wykorzystują ten fakt, posiadający specjalne znaczenie w społeczeństwie, w którym ludzi cechuje silne dążenie do awansu, agencje reklamowe i przedstawiciele *bussinessu*. Reklamują oni różne towary i dobra, m. in. samochody, mieszkania itp., jako dobra stanowiące symbol wyższej pozycji społecznej. Kupujący te dobra zaspokajają swoje pragnienie awansu. Należą do nich właśnie szerokie masy, które reprezentują coraz większą siłę kupna. Na tej drodze uzyskują substytut awansu.

W ostatnich rozdziałach książki, w części pt. „Wnioski dla przyszłości”, autor formułuje swoje stanowisko wobec problemu klas społecznych oraz przedstawia wskazania praktyczne. Uważa on, że podział na klasy we współczesnych społeczeństwach jest zarówno nieunikniony, jak i pożądanym. Stan, który istnieje w Ameryce, nie zadowala go jednak. Sądzi on, że przedstawiciele klas wyższych w tym społeczeństwie tracą zdolność rozumienia klas niższych i przestają je znać. Sprzyja temu zwłaszcza izolacja przestrzenna, segregacja klasowa dzielnic. Ten stan rzeczy powinien ulec zmianie. Packard uważa następnie, że w Stanach Zjednoczonych istnieją zbyt małe możliwości awansu dla przedstawicieli klas niższych. W tym zakresie postuluje on zastosowanie środków, które ułatwiałyby podejmowanie studiów wyższych młodzieży z klas niższych.

Książka Packarda spotkała się z różnego rodzaju recenzjami i wzmiankami. Wiele z nich było przychylnych. Spośród specjalistów od zagadnień klasowej struktury wypowiedział się na jej temat socjolog S. M. Lipset. Jego recenzja pt. *Vance Packard odkrywa Amerykę* („The Reporter”, 1959, nr 9) zawiera bardzo nieprzychylną ocenę pracy. Lipset nie neguje ważności poruszanych przez Packarda zagadnień, ani nie wypowiada się na temat zawartych w książce ocen i zaleceń. Nie kwestionuje też wielu tez autora. Zarzuca mu natomiast, że spośród wyników badań socjologów, na których się głównie opiera, wybrał tylko te, które harmonizują z jego zasadniczymi

wnioskami, pominął natomiast wyniki z nimi sprzeczne. Błędne w świetle danych socjologii są, zdaniem Lipseta, m. in. następujące twierdzenia Packarda. Packard twierdzi, że możliwości awansu i ruchliwości społeczna w Stanach Zjednoczonych zmniejszyły się w ostatnich dziesięcioleciach. Wyniki wielu badań przeczą temu, wskazują, że ruchliwość ta nie zmniejszyła się bynajmniej. Błędna jest także opinia Packarda, iż dążenie Amerykanów do osiągnięcia wyższej pozycji społecznej i związane z tym zjawiska występują tak wyraźnie dopiero w ostatnich dziesięcioleciach. Powołując się na opinie obserwatorów z XIX w. Lipset stwierdza, że dążenie do zaakcentowania osiągniętej pozycji przy pomocy zewnętrznych oznak (dom itp.) widoczne było już w XIX wieku. Wytłumaczenie tego faktu widzi on w egalitaryzmie Amerykanów. W przeciwstawieniu do Europy różnice klasowe w Ameryce nie były nigdy formalnie akceptowane. Sprawia to, że Amerykanie są — i byli — bardziej świadomi swej pozycji, która zawsze jest dla nich problemem, i starają się znaleźć dla niej zewnętrzny wyraz. „Gdzie istnienie klasowych różnic jest akceptowane, snobizm jest zbędny” — pisze Lipset.

Lipset wykazuje także, że Packard myli się w wielu innych szczegółach. Ta negatywna ocena książki, która jest także książką popularyzatorską, wydaną przez wybitnego specjalistę, ma swoją wymowę. Ocena ta nie wpłynęła jednak na zmniejszenie popularności książki Packarda. Znalazła się ona na wysokim miejscu na liście bestsellerów, ogłaszanej przez „New York Times Book Review”. Niedawno anonsowano jej wydanie angielskie. I ten właśnie fakt zasługuje na uwagę.

Faktu tego nie tłumaczy całkowicie przystępny charakter książki Packarda, czy to, że jest ona żywo napisana, podaje wiele interesujących szczegółów. Podejmuje ona nie tylko problem ważny z teoretycznego i społecznego punktu widzenia. Podejmuje go od tej strony, która ważna jest dla jej potencjalnych — i rzeczywistych, jak się okazało — czytelników. Podejmuje go od strony ich zaangażowania w procesie pogoni za pozycją społeczną. Stawia pytania, które są ważne dla uczestników tego procesu. Dostarcza również odpowiedzi na te pytania. Są to niejednokrotnie odpowiedzi nie poparte rzeczowym materiałem, w wysokim stopniu hipotetyczne lub nawet błędne. Ich wartość z punktu widzenia czytelników polega jednak na tym, że pozwalają im znaleźć siebie, swoje miejsce w ogólnych procesach przemian.

Pod tym względem książka Packarda różni się od prac socjologów specjalistów, zwłaszcza od prac znakomitej większości socjologów w Ameryce. Ich autorzy w trosce o obiektywizm, starają się unikać pisania w ten sposób, jaki cechuje książkę Packarda. Zrezygnowali także, z tych samych względów, z łączenia analiz o celach wyłącznie poznawczych z rozważaniami praktyczno-ideologicznymi. Z tej racji książki tego typu, co książka Packarda, spełniają ważną rolę w systemie publikacji w Stanach Zjednoczonych. Zaznajomiamy one, lepiej czy gorzej, bardziej lub mniej dokładnie, bezbłędnie lub z błędami z wynikami badań socjologicznych szersze koła czytelników, którzy nie są skłonni sięgać do specjalistycznych dzieł. Książki takie pełnią poza tym inną jeszcze, ważną rolę, którą nie zawsze mogą już w tej chwili spełnić publikacje wyników badań socjologicznych nawet w tych krajach, gdzie badania te są najbardziej rozwinięte. Rola ta polega na wpływniu na rozwój i podnoszeniu na wyższy poziom samowiedzy społeczeństwa o nim samym i zachodzących w nim procesach. Takie właśnie zadanie, w pewnym tylko, co prawda, zakresie, spełnia książka Packarda i w tym tkwi źródło jej popularności¹.

Jan Lutyński

¹ Jeszcze bardziej krytyczną recenzję omawianej pracy od recenzji Lipseta znajdujemy w czołowym fachowym piśmie socjologicznym, „American Sociological Review” (vol. 25, 1960, s. 125). Jej autor, W. Petersen, dyskwalifikuje pracę Packarda głównie ze względu na rodzaj źródeł, które on wykorzystuje. Nawiasem mówiąc Petersen ocenia krytycznie również tych socjologów, od których Packard zaczerpnął najwięcej, mianowicie C. W. Millsa i R. Centersa. Jednocześnie w recenzji czytamy: „Amerykańscy socjologowie pogardzają popularyzacją jeszcze bardziej niż ich koledzy z zbliżonych dziedzin nauki. W rezultacie szeroka publiczność zbyt często dowiaduje się o ważnych faktach i ideach z naszej dziedziny nie od Kennetha Galbraitha, nawet nie od Samuela